



Kościół żyje dzięki Eucharystii

Agnieszka Kania

Sław języku Tajemnicę Ciała i Najdroższej Krwi – to słowa zaczerpnięte z Liturgii Godzin uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa nazywanej potocznie Bożym Ciałem. Centrum tej uroczystości stanowi procesja Eucharystyczna, z którą wierni wraz z kapłanami wyruszają na ulice miast, wsi, osiedli. Bicie dzwonów rozbrzmiewa wokół – oznajmiając, że Jezus w Najświętszym Sakramencie zagości w miejscach, w których na co dzień żyjemy, tworząc wspólnotę rodzin i wspólnotę wiernych.

Zróbcie mu miejsce - Pan idzie z nieba

W 1264 roku papież Urban IV ustanowił dla całego Kościoła święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. W tym dniu nasze myśli kierują się do Wieczernika, gdzie Jezus dał nam Siebie jako pokarm duchowy. Święto Bożego Ciała

jest dziękczynieniem za dar Eucharystii. Ta wielość i różnorodność nazw, jakimi zwykło się określać Najświętszą Eucharystię - wielkość ustanowionego przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczery sakramentu Eucharystii wyrażają nazwy, ukazujące jego szczególne aspekty. Do najczęściej używanych nazw należą: Eucharystia, Msza Święta, Wieczera Pańska, Łamanie Chleba, Zgromadzenie Pana, Najświętsza Ofiara, święta i Boska liturgia, Najświętszy Sakrament ołtarza, Komunia Święta. Nazwy te pokazują, że tworzy ona Kościół, wyrażając jedność wierzących z Bogiem i między sobą. Świadczy również





o niewyczerpalnym i niewyobrażalnym bogactwie tego Sakramentu. Procesja Eucharystyczna ma swój porządek. Na początku jest niesiony Krzyż, za nim feretrony, chorągwie, sztandary, lektorzy, ministranci, osoby duchowne, dzieci pierwszokomunijne, dziewczynki w białych sukienkach sypiące kwiaty „pod nogi” Pana Jezusa, ukrytego pod postacią chleba, niesionego w monstrancji przez kapłana kroczącego pod baldachimem. Za Jezusem podążają wierni, śpiewając eucharystyczne pieśni w skupieniu i zadumie. Droga procesji wiedzie do czterech ołtarzy, przygotowywanych przez mieszkańców, rodziców dzieci. Tematyka ołtarzy nawiązuje do bieżących wydarzeń z życia Kościoła, diecezji. Niezmiennie jest śpiewanie fragmentów Ewangelii i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Cuda Eucharystyczne

Nie ma nic równie wielkiego jak Eucharystia. Gdyby Bóg miał coś cenniejszego - ofiarowałby nam to – mówił św. Jan Vianney. W tych słowach zawarta jest kwintesencja miłości Boga do człowieka. Jezus ciągle daje nam dowody swojej obecności. Każda Msza święta, moment Przeistoczenia, podczas którego Chleb i Wino stają się prawdziwym Ciałem i Krwią Chrystusa - to prawdziwy cud. W dzisiejszych czasach coraz więcej ludzi wąt-



pi w prawdziwość Przeistoczenia. Jezus poprzez eucharystyczne znaki daje nam dowód na swoje istnienie.

Pierwszy uznany przez Kościół cud eucharystyczny na świecie miał miejsce w roku 750, kiedy to w małej włoskiej miejscowości **Lanciano**, podczas Mszy świętej odprawianej przez zakonnik wątpliwego w obecność Boga na ołtarzu, Hostia przemieniła się w widoczną cząstkę ludzkiego ciała, a wino w ludzką krew. Od tamtej pory odnotowano na całym świecie 132 cuda eucharystyczne. Towarzyszyły one sytuacjom, gdy realna obecność Chrystusa w Eucharystii była poddawana wątpieniu lub gdy Najświętszy Sakrament był lekceważony, zaniebdywany, zapomniany, przyjmowany niegodnie, a nawet bezczeszczoney.



W Polsce jednym z najbardziej znanych miejsc cudu eucharystycznego jest **Sokółka**.

To była niedziela 12 października 2008 roku, tuż po beatyfikacji sługi Bożego ks. Michała Sopoćki. Podczas Mszy świętej rozpoczynającej się w kościele parafialnym p.w. św. Antoniego w Sokółce o godzinie 8.30, w trakcie udzielania Komunii świętej, jednemu z kapłanów wypadł na stopień ołtarza konsekrowany Komunikant. Kapłan przerwał udzielanie Komunii świętej, podniósł Go i zgodnie z przepisem liturgicznym, włożył do vasculum – małego naczynia z wodą, stojącego zwykle przy tabernakulum, służącego kapłanowi do obmycia palców po udzieleniu Komunii świętej. Komunikant eucharystyczny miał się w tym naczyniu rozpuścić. Po Mszy świętej siostra Julia Dubowska, zakry-

stianka z postugującego w parafii Zgromadzenia Sióstr Eucharystek, mając świadomość, że konsekrowany Komunikant będzie rozpuszczał się jakiś czas, na polecenie ks. kan. Stanisława Gniedziejko, proboszcza parafii, przelata zawartość vasculum do innego naczynia i umieściła je w sejfie znajdującym się w zakrystii kościoła. Klucze do sejfu miała tylko Siostra i ks. Proboszcz. Po upływie tygodnia, 19 października, w niedzielę misyjną, siostra Julia – przynaglona zapytaniem ks. Proboszcza o stan Komunikantu – zajrzała do sejfu. Otwierając go, poczuła delikatny zapach prząsnego chleba. Po otwarciu naczynia zobaczyła czystą wodę z rozpuszczającym się w niej Komunikantem, na środku którego widniała wypukła plamka o intensywnej czerwonej barwie,



przybliżająca wyglądem skrzep krwi, mający postać jakby żywej cząstki ciała. Woda w naczyniu była niezabarwiona. Siostra natychmiast powiadomiła ks. Proboszcza, który nadszedł wraz z miejscowymi kapłanami i misjonarzem, ks. Ryszardem Górowskim. Wszyscy byli zaskoczeni i zadziwieni tym, co ujrzeli. Zachowano dyskrecję i ostrożność, nie zapominając o wadze wydarzenia, ponieważ dotyczyło ono Chleba konsekrowanego, który na mocy słów Chrystusa z Wieczernika jest prawdziwie Jego Ciałem. Patrząc ludzkim okiem, trudno było określić, czy zmieniona postać fragmentu Komunikantu jest wynikiem reakcji organicznej, chemicznej czy innego rodzaju działania. Bezpośrednio powiadomiono o wydarzeniu Metropolite Białostockiego, księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, który przybył do Sokółki wraz z Kanclerzem Kurii, księżmi infulatami i księżmi profesorami. Wszyscy byli głęboko poruszeni tym, co zobaczyli. Ks. Arcybiskup zalecił Komunikant zabezpieczyć oraz czekać i obserwować, co dalej będzie się z Nim działo. Dnia 29 października naczynie z Komunikantem przeniesiono do kaplicy Miłosierdzia Bożego na plebanii i umieszczono w tabernakulum. Następnego dnia, decyzją ks. Arcybiskupa, Komunikant z widoczną

na Nim plamką wyjęto z wody i położono na małym korporale, a następnie umieszczono w tabernakulum. Komunikant był w ten sposób przechowywany przez trzy lata, aż do uroczystego przeniesienia go do kościoła 2 października 2011 roku. Przez pierwszy rok zachowywano tajemnicę. Rozważano, co czynić dalej, skoro jest to jakiś Boży znak, który trzeba odczytać. Do połowy stycznia 2009 roku fragment Komunikantu o zmienionej postaci w sposób naturalny zaschł i pozostał w formie zakrzepłej krwi. Od tamtej pory nie zmienił swojego wyglądu. W styczniu 2009 roku ks. Arcybiskup zlecił poddać Komunikant badaniom patomorfologicznym, a 30 marca tegoż roku powołał Komisję Kościelną do zbadania zaistniałych zjawisk. W Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2009 roku, decyzją Jego Ekscelencji, kościół p.w. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce został podniesiony do rangi Kolegiaty oraz powołano Kolegiacką Kapitułę Najświętszego Sakramentu. W jej skład weszli kapłani archidiecezji białostockiej – proboszczowie i budowniczości nowych kościołów. Charyzmatem Kapituły jest troska o kult i szerzenie czci Chrystusa Eucharystycznego – strzeżenie Eucharystii. (Źródło www.sokolka.archibial.pl)



Jezu Ty się tym zajmij...

Odkąd sięgam pamięcią do południa w uroczystość Bożego Ciała jest piękna słoneczna pogoda. Otaczający świat, przyroda w całym swoim pięknie wita „spacerującego” Pana. Czasami po południu przechodzi burza, ale podczas procesji jest spokojnie i uroczyście. Chrystus przyszedł do ludzi ponad dwa tysiące lat temu. Przyszedł z misją zbawienia zbrukanego przez grzech człowieka. Jezus jest z każdym z nas – wspiera nasze wybory, kieruje naszym życiem, wybacza nasze przewinienia i słabości. Uroczystość Bożego Ciała to ukoronowanie „starań” Chrystusa o każdego z nas. W Sakramencie Eucharystii oddaje nam siebie w posiadanie.

Wielu z nas w ciągu dnia może nie ma zbyt wiele czasu na długie, wymagające skupienia modlitwy. Zawsze jednak możemy westchnąć do Pana słowami : *Jezu ufam Tobie* albo *Jezu Ty się tym zajmij*. Możemy to uczynić w pracy, jadąc samochodem, czekając w urzędzie na załatwienie trudnej sprawy. Czekają na nas w zaciszu Kościoła, czeka na nas... wszędzie.

Pan jest tu (w Eucharystii) ukryty, czeka, byśmy Go odwiedzili i przedstawili Mu nasze prośby. Popatrzcie, jak jest dobry! Dostosowuje się do naszej słabości... Gdyby ukazał się nam w całej swej chwale, nie odważylibyśmy się zbliżyć do Niego... (św. Jan Maria Vianney)